

mywania dotychczasowego stanu garnizonów amerykańskich w Europie, a w Niemczech zachodnich w szczególności. W omawianym okresie na odcinku nuklearnym, jak i na odcinku stacjonowania wojsk w NRF, Niemcy zachodnie nie zanotowały konkretnych osiągnięć. Wbrew także początkowemu mniemaniu, rola i znaczenie Niemiec zachodnich dla polityki Stanów Zjednoczonych w związku z nową polityką Francji w stosunku do NATO i krajów Europy wschodniej — na niektórych tylko odcinkach uległa wzmocnieniu — między innymi ze względu na poparcie udzielane przez rząd boński amerykańskiej agresji w Wietnamie.

Marian Jaśkowski

CZWARTA NIEMIECKO-AMERYKAŃSKA KONFERENCJA W WIESBADEN

W dniach od 6 do 9 IX 1966 r. obradowała w Wiesbaden czwarta¹ niemiecko-amerykańska konferencja zorganizowana przez *Studiengesellschaft für Fragen mittel- und osteuropäischer Partnerschaft* (Wiesbaden) wespół z *Foundation for Foreign Affairs* (Chicago). Wzięło w niej udział ponad stu czołowych ekspertów dla zagadnień wschodnich z NRF, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Watykanu². oraz przedstawiciele wschodnioeuropejskiej emigracji, w tym również polskiej. Obrady toczące się pod hasłem *Osteuropa im Wandel — Chancen für die Freiheit* miały za zadanie dostarczenie obszernych materiałów o Związku Radzieckim, Chinach Ludowych oraz krajach Europy wschodniej. Zasadniczo stała obsada referentów, rekrutujących się ze znawców problematyki tych krajów miała siłą rzeczy wpływ zarówno na dobór tematyczny wygłaszanych referatów jak i na przebieg dyskusji, prowadzonych w duchu ideologii, polityki i strategii Zachodu. Zresztą już samo zestawienie referatów i tematów dyskusyjnych mówi o tym wyraźnie. Tak np. prof. Meissner i prof. Mosely mówili o „politycznej roli Europy wschodniej w świecie”, prof. Wu Chen Tsai i prof. Walker zajęli się „sytuacją w Azji”, prof. Herberg analizował „stosunek chrześcijaństwa wobec ustroju totalitarnego”, biskup Hnilica mówił o „prześladowaniu katolicyzmu w Czechosłowacji”, prof. Staar o „aktualnej sytuacji w Europie wschodniej”, prof. E. Lemberg o „duchowych przemianach w komunistycznej filozofii i dialektyce”³, prof. Brundert, baron Guttenberg i Wenzel Jaksch o „zjednoczeniu Niemiec i europejskim centrum”⁴.

Szczególną aktywność na forum konferencji wykazywali gospodarze sesji — Niemcy, w osobach Jakscha i Guttenberga, którzy w dyskusjach wysuwali na czoło zagadnień polityczne racje Niemiec zachodnich. Znajdowali oni poparcie dla swoich tez w referacie prof. Meissnera i w stanowisku przewodniczącego sesji prof. Rhodogo, który prowadził obrady razem z prof. Davidsonem⁵. Na marginesie należy dodać, że konferencja nie spotkała się z dużym rezonansem

¹ Por. M. Jaśkowski, opracowania poprzednich trzech konferencji: „Przegląd Zachodni” („PZ”) nr 3/1962 r., ss. 157—163; „PZ” nr 3/1964 r., ss. 158—161; „PZ” nr 3/1965 r., ss. 151—156.

² Z NRF: prof. Wilhelm Brundert (SPD), nadburmistrz Frankfurtu n.M., baron von Guttenberg, poseł CSU, Wenzel Jaksch, przewodniczący BdV, poseł SPD, prof. Eugen Lemberg, uniwersytet w Frankfurcie n.M., prof. Boris Meissner, uniwersytet w Kolonii, prof. Gotthold Rhode, uniwersytet w Moguncji. Z USA: prof. Eugene Davidson, przewodniczący *Foundation for Foreign Affairs*, Chicago, Thomas J. Dodd, senator demokratyczny, Connecticut, prof. Jerzy Hauptmann, *Park College*, Missouri, prof. Herberg, Philip E. Mosely, uniwersytet Columbia, Nowy Jork, Stefan T. Possony, uniwersytet w Stanford, prof. Staar, prof. Walker, South Carolina. Z Tajwanu: prof. Wu Chen Tsai. Z Watykanu: biskup Hnilica.

³ „Neue Kommentare” nr 20/1966.

⁴ „Die Welt” z dn. 14 IX 1966 r.

⁵ „Deutscher Ostdienst” z dn. 21 IX 1966 r.

w prasie — co zostało na forum podniesione przez prof. Meissnera i dra Jakscha — nie znalazła też oficjalnego poparcia kół politycznych i partii zachodnioniemieckich⁶.

Konferencja zainaugurowana została referatem senatora Dodda pt. *Stany Zjednoczone między Europą i Azją*. Wystąpienie to uważane było powszechnie za najbardziej doniosłe. W swoich krytycznych uwagach senator Dodd zajął się wpieryw stosunkiem Stanów Zjednoczonych wobec Europy z jednej strony i do kontynentu azjatyckiego z drugiej strony. Podkreślając stanowczość Waszyngtonu w popieraniu idei zjednoczenia Europy, w tym i Niemiec, prelegent próbował kwestionować pokojowe cele polityki ZSRR. Ostro wystąpił Dodd przeciwko handlowej polityce Zachodu wobec krajów bloku wschodniego, która — według niego — nie powinna nosić charakteru pomocy gospodarczej, a jeżeli jest już udzielana, to powinna być obwarowana warunkami natury politycznej⁷.

Pismo „Die Welt”, komentując wystąpienie Dodda, eksponuje te miejsca, w których senator:

„...skierował uroczysty apel do Europejczyków, a specjalnie do naszego najstarszego sprzymierzeńca na kontynencie — Francji, aby nie burzyła NATO i EWG. Byłoby niepowetowanym w skutki błędem — mówił Dodd — mniemać, że należy zrezygnować z jedności Europy, aby poprzeć w ten sposób objawy policentryzmu wschodnioeuropejskiego. W tym wypadku jest potrzebne właśnie coś wręcz przeciwnego”⁸.

Stanowisko generała de Gaulle'a zajmowane w polityce europejskiej doprowadziło na forum sesji do poważnej kontrowersyjnej wymiany zdań między Jakschem i Guttenbergiem. Jaksch mianowicie reprezentował pogląd, jakoby w Europie wschodniej dały się zauważyć procesy prowadzące do wzajemnego przebaczenia i do jedności, przy czym mogą one w niedalekiej przyszłości wywołać ferment w kierunku „reuropeizacji” krajów wschodnich Europy, w czym NRF odegra główną rolę. Według Jakscha, generał de Gaulle uprawia w Moskwę politykę osi, co dzieje się kosztem interesów Europy środkowej. Guttenberg natomiast był zdania, aby właśnie Francję obdarzyć priorytetem w nawiązaniu stosunków przez Europę zachodnią z krajami wschodnioeuropejskimi. Jest to tym bardziej konieczne, że Niemcy zachodnie nie zdobyły sobie tam jeszcze do tej pory dobrego imienia, a generał de Gaulle jest właściwym adwokatem spraw niemieckich, czego miał dowiedzieć podczas swoich rozmów w Moskwie⁹. Właśnie de Gaulle — twierdził Guttenberg — pragnie wpłynąć na podważenie umów jałtańskich i zmienić *status quo* w Europie¹⁰.

Drugim członem zagadnień, którym zajmowała się sesja wiesbadańska, był problem „liberalizacji” krajów bloku wschodniego. Temat ten, w szczególnej mierze będący przedmiotem spekulacji kół imperialistycznych Zachodu, podejmo-

⁶ „Der Schlesier” z dn. 29 IX 1966 r.

⁷ Osoba senatora Thomasa J. Dodda była ostatnio przedmiotem zainteresowania opinii amerykańskiej w związku z popełnionymi przez niego nadużyciami w funduszu wyborczym oraz w związku z jego powiązaniem z osobą niejakiego Juliusa Kleina. Ten ostatni — jako oficjalnie zarejestrowany *lobbyista* — reprezentuje interesy polityczno-przemysłowych kół zachodnioniemieckich w kuluarach kongresu amerykańskiego (patrz M. Jaśkowski, *German Lobby w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Zachodni” nr 6/1962 r., ss. 367—371) i otrzymując poważne fundusze z NRF, stał w niezwykle bliskim powiązaniu z senatorem Doddem, świadcząc temu ostatniemu usługi zarówno natury moralnej, jak i materialnej. Sprawa Dodda znajduje się w komisji obyczajów senatu USA i nie jest jeszcze zakończona.

⁸ „Die Welt” z dn. 14 IX 1966 r.

⁹ „Die Welt” z dn. 14 IX 1966 r.

¹⁰ „Deutscher Ostdienst” z dn. 21 IX 1966 r.

wany był przez referentów i dyskutantów w rozmaitych aspektach, a w swoich podtekstach zawierał dążenia do rozluźnienia spójności krajów socjalistycznych i przyciągnięcia ich do Zachodu. W związku z tym tacy mówcy jak Jaksch akcentowali konieczność dalszego jednoczenia Europy na wszystkich odcinkach (w tym oczywiście i zjednoczenia Niemiec), ponieważ tego rodzaju procesy wywrzeć mogą poważne skutki psychologiczne także na kraje Europy wschodniej i to w kierunku zbliżenia ich do Zachodu. Jaksch próbował rozprawić się także z zarzutem immobilizmu przejawiającym się w braku inicjatyw politycznych wobec Wschodu, dopatrując się winy w nieustępliwym stanowisku Związku Radzieckiego w sprawach niemieckich. Poparł jego wywody w tym punkcie Guttenberg, silnie podkreślając niemożność szybkiego rozwiązania problemów europejskich i związanej z tym kwestii nawiązania stosunków z krajami bloku wschodniego, ponieważ w obecnym układzie w Europie i w świecie stoją naprzeciw siebie dwa bloki państw o przeciwstawnych sobie ideologiach¹¹.

Dla naświetlenia klimatu odbywanej w Wiesbaden sesji warto prześledzić te akcenty w przemówieniach dyskutantów, które dotyczyły rozwiązania problemu niemieckiego w duchu zmiany istniejącego w Europie *status quo*. Główną osnowę stanowił tu problem granicy na Odrze i Nysie, przy czym pomijano skrzętnie fakt istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, opierając się na znanej tezie kół politycznych NRF utrzymującej, że jedynym reprezentantem całych Niemiec jest Niemiecka Republika Federalna. Tak np. Guttenberg wystąpił ostro przeciwko sugestiom niektórych uczestników (prof. Mosely'ego i przedstawicieli emigracji polskiej) poczynienia koncesji granicznych, szczególnie wobec Polski. Jak się bowiem wyraził, „...oddziaływanie Bonn na blok krajów wschodnich, przez uznanie np. granic wschodnich, wywołałoby dalsze usztywnienie stanowiska Związku Radzieckiego”¹².

Na marginesie wypowiedzi Guttenberga, Jaksch usiłował na poparcie zimnowojennych tez zanalizować radziecką linię polityczną wobec spraw europejskich. Według słów Jakscha, „...usiłuje się znowu mobilizować w bloku krajów wschodnich reminiscencje z okresu hitlerowskiego, aby w łonie koalicji państw NATO wywołać uczucie nieufności wobec NRF”¹³. Jaksch ostrzegał też sprzymierzeńców Niemieckiej Republiki Federalnej, by „presja wywierana na NRF ze strony amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej”, idąca w kierunku polepszenia kontaktów z krajami wschodnioeuropejskimi, nie wywołała skutków przeciwnych, „gdyż Zachód, który poszukiwałby tych kontaktów za wszelką cenę, wydać się może Wschodowi słabym i niepewnym”¹⁴.

Podnosząc następnie problem ewentualnego wycofania się USA z obszarów Europy, Jaksch zastosował w swoich uwagach swoistą formę szantażu, kiedy powiedział:

„Przez wycofanie się Ameryki z Europy, Niemiecka Republika Federalna popadnie w stosunek zależności wobec linii gaullistowskiej na odcinku polityki zagranicznej. Podkreślam — powiedział Jaksch — wyraźnie pojęcie gaullizmu, ponieważ żywię więcej zaufania do poczucia europejskiego francuskich wyborców, aniżeli do europejskiej polityki gen. de Gaulle'a”¹⁵.

Osobny rozdział konferencji wiesbadeńskiej stanowi udział przedstawicieli emigracji wschodnioeuropejskiej, a wśród tego grona także Polaków. Komentarze na temat ich obecności, wypowiedzi i zajmowanych stanowisk w sprawach ży-

¹¹ „Der Schlesier” z dn. 29 IX 1966 r.

¹² „Neue Kommentare”, nr 20/1966.

¹³ „Sozialdemokratischer Pressedienst”, z dn. 14 IX 1966 r.

¹⁴ „Neue Kommentare” nr 20/1966.

¹⁵ „Neue Kommentare” nr 20/1966.

wotnych dla polskiej racji stanu są wyjątkowo skąpe i ogólnikowe. Generalnie jednak podkreślić należy niezadowolenie sprawozdawców z powodu nieprzejednane-go stanowiska Polaków, gdy w grę wchodził problem granicy na Odrze i Nysie.

Tak więc „Der Schlesier” opatrzył obszerne sprawozdanie z konferencji tytułem: *Polacy — emigranci wypełniają swój trybut propagandowy*, a w zakończeniu swej relacji stwierdził:

„Uczestnicy konferencji zdecydowanie odcięli się od pewnych polskich emigranckich publicystów i polityków, którzy zakłócali przebieg dyskusji przez stereotyp wysuwanych żądań dotyczących granicy na Odrze i Nysie. Ze strony pewnych obserwatorów mówilo się o wykonaniu propagandowego haraczu, przy czym przejściowa obecność ludowo-polskich korespondentów prasowych i radiowych oceniona została jako więcej aniżeli pożałowania godny wypadek”¹⁶.

W innych komentarzach zachodnioniemieckich spotykamy taką wymowną uwagę w związku z obecnością przedstawicieli emigracji polskiej oraz zajmowanej przez nich postawy: „...z pewnością nie wszyscy uczestnicy byli jednego zdania, co w szczególnej mierze dotyczy wielu emigrantów polskich, którzy reprezentowali polską rację stanu”¹⁷.

Bardziej ogólnikowo, chociaż nie mniej złośliwie, skomentował obecność na sali obrad przedstawicieli emigracji wschodnioeuropejskiej dziennik hamburski „Die Welt”, pisząc na wstępie sprawozdania z konferencji wiesbadeńskiej:

„Rozmowy na temat Europy wschodniej stają się dzisiaj nierzeczowe szczególnie wówczas, gdy biorą w nich udział przedstawiciele wschodniej i środkowej Europy. Tendencje zmierzające do nacjonalizmu w tych krajach, do prawa prowadzenia niezależnej polityki od Moskwy, jak również zjawiska liberalizmu w ich życiu gospodarczym i kulturalnym, wprowadzają zachodnich partnerów często w taki zachwyty, że uważają oni ów niezobowiązujący dialog za przyjacielskie spotkanie. Niemieccy uczestnicy tracą nazbyt często niepotrzebnie czas na bezustannie powtarzające się zapewnienia, że nie są oni rewanżystami. Taka rytualna gimnastyka pozostawia przeważnie posmak braku godności, a jej praktyczna korzyść równa się zeru”¹⁸.

Czwarta konferencja zachodnioniemiecko-amerykańskich ekspertów wschodnich — gdyż właśnie oni nadawali ton czterodniowej sesji — wykazała wyjątkową zgodność w odrzucaniu dróg, które by wiodły do polepszenia stosunków z krajami bloku wschodniego, a proponowane sposoby, które ewentualnie miałyby do tego celu prowadzić, nosiły w sobie z reguły zarodki rozkładowej polityki wobec krajów wschodnich przy użyciu gospodarczo-militarnego nacisku. Nie zmieniający się zestaw uczestników owych periodycznych konferencji reprezentuje poglądy grupy ideologów i inspiratorów dalszego kursu zimnej wojny, którzy bazują na zdewaluowanej doktrynie *roll-back*.

Tę ocenę potwierdza organ Niemców sudeckich „Die Brücke”, gdy pisze: „W sumie spotkanie to można uznać za skuteczną próbę zniwelowania różnic po tej i tamtej stronie Atlantyku, aby rozwinąć wspólnie elastyczne formy politycznego myślenia oraz działania wobec wschodniośrodkowej Europy”¹⁹.

Ten sam organ charakteryzuje także powszechne cele rewizjonizmu zachodnioniemieckiego i tak je określa:

„Właśnie ta impreza zademonstrowała w sposób przekonywający podstawową jednomysłność partii rządzących i opozycji w sprawach ponownego zjednocze-

¹⁶ „Der Schlesier” z dn. 29 IX 1966 r.

¹⁷ „Deutscher Ostdienst” z dn. 21 IX 1966 r.

¹⁸ „Die Welt” z dn. 14 IX 1966 r.

¹⁹ „Die Brücke” z dn. 24 IX 1966 r.

nia i polityki wschodniej. Ten fakt był specjalnie ważny ze względu na amerykańskich gości, którzy mogliby z zachodnioniemieckiej prasy codziennej uzyskać rozdzarty i zdeformowany obraz na temat kształtowania się niemieckiej myśli politycznej w tym właśnie spornym sektorze²⁰.

Podobnie więc, jak i poprzednie konferencje²¹, także i ostatnia odbywała się pod znakiem narzucania poglądów i postaw naukowo-rewizjonistycznych kół zachodnioniemieckich, zbliżonym politycznie kołom amerykańskim. I podobnie również tym razem inicjatorzy zachodnioniemieccy usiłowali w oparciu o aktualne zmiany i wydarzenia w świecie atlantyckim (kryzys w NATO, napężenie w związku z wojną w Wietnamie), poszerzać zasięg własnych partykularnych interesów i synchronizować je z polityczno-militarną strategią określonych kół Zachodu.

Marian Jaśkowski

SŁOWIANOZNAWCZE BADANIA ARCHEOLOGICZNE W NRD

Uczeni NRD podejmując badania archeologiczne dawnego osadnictwa słowiańskiego na terenie Niemiec biorą pod uwagę fakt, że historia Słowian zamieszkujących kiedyś tereny Niemiec stanowi jeden z ważnych składników dziejów etnogenezy narodu niemieckiego. Źródła historyczne które mogłyby posłużyć jako materiał do badań historii tej części dawnej Słowiańszczyzny, jej kultury i języka przedstawiają się stosunkowo skromnie. Cały szereg dyscyplin naukowych rozwinął jednak w ciągu ostatnich lat nowoczesne metody badawcze, z pomocą których można otrzymać nowe dane o życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym Słowian zamieszkujących kiedyś terytorium dzisiejszej NRD. O doniosłości tych badań świadczy najlepiej fakt, że Międzynarodowa Unia Archeologii Słowiańskiej (*l'Union Internationale d'Archéologie Slave*) powierzyła sławistom i archeologom NRD zadanie zorganizowania w 1970 r. II Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej.

Naukowcy NRD zwołują co pewien czas krajowe i międzynarodowe zebrania naukowe poświęcone problemom archeologii słowiańskiej. Jedną z takich imprez było sympozjum naukowe koncentrujące się na podobnych zagadnieniach, zorganizowane w Berlinie w połowie października 1966 r. Obok uczonych z NRD wzięli w nim udział archeolodzy z krajów słowiańskich oraz skandynawskich, co należy szczególnie podkreślić ze względu na coraz większe zainteresowanie badaczy skandynawskich archeologią słowiańską i jej osiągnięciami, jako przyczynkiem do archeologii Skandynawii. Spotkanie naukowców z różnych krajów jest okazją do omówienia kwestii współczesnych badań archeologicznych prowadzonych w NRD a dotyczących Słowian mieszkających w przeszłości na terenie dzisiejszej Republiki.

Tradycje archeologicznych badań kultury słowiańskiej i historii Słowian na terenie Niemiec sięgają ubiegłego wieku. W pracach tych uczestniczyli uczeni tej miary co Virchow, Lisch, Beltz, Götze, Schuchardt i inni. Wychodzili oni z założenia, że plemiona słowiańskie odegrały poważną rolę w procesie etnogenezy narodu niemieckiego. Obok tego nurtu rzeczowo i obiektywnie traktującego oma-

²⁰ „Die Bruecke” z dn. 24 IX 1966 r.

²¹ Podczas pierwszej konferencji w Chicago omawiano zagadnienia wynikające z powiązań między „problemem Berlina a przyszłością Europy”, druga konferencja w Wiesbaden zajmowała się problemem „niepodzielnej wolności na europejskim kontynencie”, trzecia konferencja odbyta w Chicago miała za temat „wspólną politykę wobec nowego rozwoju sytuacji w Europie wschodniej; czwarta, najnowsza zajmowała się „zmianami dokonywanymi się w Europie wschodniej i szansami wolności”.